Nr 294. Kraków, Wtorek 24 Grudnia 1912. Rok XX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., z odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red. Ul. św. TOMASZA L. 35.
Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków
Telefon Nr. 190.

Po burzy.

Prawdziwie świąteczny nastrój zapanował chwilowo w polityce. Mówimy „chwilowo" dlatego ponieważ polityka jest dziedziną w której niebezpiecznie jest bawić się w przepowiednie, szczególniej w takich czasach jak obecne. Ale, bądź co bądź wielka burza, na którą zbierało się w Europie, a. do której wstępem były zapasy związku bałkańskiego z państwem Osmanów, na razie przestała zagrażać pokojowi Europy.

A więc, jako jeden, z pierwszych poważnych znaków pokojowych trzeba uważać prawdopodobnie ostateczne załatwienie sprawy Prochaski. Onegdaj bowiem, jak donoszą z Belgradu zjawił się u austro-węgierskiego posła Ugrona premier Pasicz i wyraził ubolewanie z powodu „niewłaściwego" zachowania się władz wojskowych serbskich w Prizrencie wobec konsula Prochaski. Krok Pasicza. był bardzo zręcznem posunięciem na szachownicy dyplomatycznej, gdyż nastąpił przedtem, zanim Austro-Węgry oficyalnie zażądały zadosyćuczynienia, a więc uczynił ewentualne żądanie w tym kierunku bezprzedmiotowem.

Sprawa zaś dostępu Serbii do morza Adryatyckiego, która tyle krwi napsuła w Wiedniu, znajduje się na drodze do rozwiązania, jeżeli niezupełnie odpowiadającego intencyom Austro-Węgier, to w każdym razie umożliwiającego br. Berchtoldowi „honorowy" odwrót. Na konferencyi ambasadorów postanowiono w zasadzie, że Serbia otrzymać ma jako port handlowy. miasto San Giovanni di Medua, do którego prowadzić będzie kolej neutralna, zostająca pod kontrolą mocarstw. Durazzo tedy, o które tak chodziło hr. Berchtoldowi, pozostanie przy Albanii.

Co się zaś tyczy samej Albanii, to również w myśl konferencyi ambasadorów ma ona otrzymać zupełny samorząd, lecz zwierzchnictwo sułtana będzie nad tą prowincyą utrzymanem.

Konferencya pokojowa odbywa swe obrady w tempie bardzo powolnem, bo Turcya, widocznie poczuwszy się na siłach po zgromadzeniu znacznych sił na liniach Czataldży, wcale nie okazuje ustępliwości. Sojusznicy zaś bałkańscy domagają się koniecznie odstąpienia im Adryanopola, Skadaru i Janiny. Zresztą w czasie toczących się rokowań zachodzi jedyna w swoim rodzaju sytuacya: jedna ze stron, prowadzących układy pokojowe, tj. Grecya, znajduje się w otwartej wojnie z przeciwnikiem, tj. Turcyą, podczas, gdy inne strony, tj. Bułgarya, Serbia i Czarnogóra, zawarły z nią zawieszenie broni. Te zaś ostatnie walki w okolicach Janiny nie wypadły wcale na korzyść Greków. Na morzu znów statki obu stron ostrzeliwają się od czasu do czasu nieszkodliwie, bo z daleka, przyczem obie strony przypisują sobie zwycięstwo.

Do litanii objawów pokojowych musi być oczywiście włączoną także i mowa francuskiego premiera Poincarégo, którą wygłosił ubiegłej soboty w Izbie deputowanych, omawiając sytuacyę zagraniczną. Mowa ta stanowi „pendant" do mowy Kokowcewa, a dzienniki francuskie podnoszą jej wybitnie pokojowy charakter. W wywodach Poincarégo znajduje się jednak ustęp, który w znacznej mierze osłabia jej pokojowy charakter. Brzmi on w ten sposób: „Co do rokowań pokojowych, to trudno przewidzieć dziś ich wynik. Gdyby przyszło do zerwania rokowań, rola Europy nie byłaby zakończoną, bo ponowna wojna mogłaby doprowadzić do rozszerzenia granic konflagracyi. Francya musiałaby wtedy medyacyę zaproponować".

Tak więc burza przeszła, lecz z horyzontu politycznego jeszcze nie znikły wszystkie groźne chmury.

Czyszczenie miasta a rzeczywistość.

II

Obok czyszczenia ulic ważną sprawą jest porządek, który należy utrzymywać w kamienicach. Mimo, iż sprawa ta należy do kilku władz, które mają obowiązek czuwania nad czystością i hygieną w kamienicach, Kraków pod tym względem przedstawia opłakany obraz.

Długi czas sprawa wywozu śmieci i popiołu z kamienic przedstawiała powód ciągłych sporów między gminą a właścicielami kamienic.

Wreszcie na podstawie długich obrad i różnego rodzaju wpływów, jakie w tej sprawie działały, uregulowano w r. 1906 całą rzecz w ten sposób, że na mocy uchwały Rady miejskiej z dnia 19 listopada 1906 r., gmina przyjęła na siebie obowiązek wywozu śmieci z kamienic. W zamian za to podwyższono podatek czynszowo-gminny. Uchwałę Rady zaczęto wykonywać w roku 1907 w ten sposób, że na podstawie osobnego regulaminu pomieszczono w kamienicach skrzynki blaszane, a wywóz śmieci dokonywano za pomocą „smoków".

W miarę, jak wprowadzano ten sposób wywozu śmieci okazało się, że mieszkańcy nie umieją należycie dbać o konserwowanie skrzynek.

Z tego powodu magistrat opracował obecnie nowy regulamin, ale tak wadliwy i pełen sprzeczności, iż nic dziwnego, iż na Radzie miejskiej wywołał silną opozycyę.

Przedewszystkiem więc regulamin ten postanawia, że w razie zepsucia skrzynek, — właściciel domu jest obowiązany sprawić nowe własnym kosztem!

Powtóre, magistrat domaga się stanowczo, aby do skrzynek na śmieci rzucano tylko i wyłącznie popiół. Regulamin zabrania wrzucania do nich gruzu, szkła, odpadków kuchennych, jak: łupin z ziemniaków, liści z kapusty, kości, potłuczonego szkła i t p. — O ile można zrozumieć, iż gruz i kamienie nie powinny dostawać się do skrzynek, o tyle stanowczo śmiesznem jest wymaganie, aby odpadki kuchenne nie były tam wrzucane.

Cóż więc ma się zrobić ze stłuczoną butelką lub talerzem, z liśćmi z kapusty itp? Magistrat odpowiada, iż należy je spalić. Ciekawe wymaganie! Więc, aby odpadki kuchenne zamienić w popiół, powinna każda rodzina urządzić sobie najpierw suszarnię, następnie kupić węgla do ich spalenia, a dopiero oddać popiół do wywiezienia magistratowi.

Jeszcze nie doszliśmy do tego, aby w obecnych ciężkich czasach urządzać specyalne domowe krematorya dla odpadków kuchennych. Wątpimy również, czy liście kapusty mogą, jak się magistrat wyraża „popsuć ściany smoka", używanego do ich wywozu.

Raczej magistrat powinien o czem innem pomyśleć, mianowicie, aby wywóz śmieci następował dosyć szybko. Ileż to razy pełne skrzynki stoją tygodniami w podwórzach domów, śmiecie się przesypują, gniją, a o wóz do ich wywozu doprosić się nie można.

Regulamin nowy postanowieniami swymi oddającymi decyzyę, czy skrzynka nadaje się do użytku czy nie, w ręce zarządu czyszczenia miasta daje pole do ciągłych szykan.

Magistrat wprawdzie nie wprowadza monopolu sprzedaży tych skrzynek, zastrzega jednak, że muszą one być zawsze „tego samego typu", a w § 3 skromnie dodaje, że gmina dostarcza tych skrzynek we własnym zarządzie.

Co do obowiązku zakupu skrzynek przez właścicieli podnoszą, że po pierwsze właściciele opłacają już na ten cel specyalny podatek, a po drugie, że nie będzie żadnej kontroli, czy właściciel domu otrzyma po wypróżnieniu te same skrzynki z powrotem. Da to powód do ciągłych skarg i zatargów.

Proponowano też bardzo mądre wyjście, aby magistrat nadal we własnym zarządzie wymieniał skrzynki, a właściciele domów, aby pewną kwotę rocznie na ten cel opłacali.

Pewne oburzenie wywołało także postanowienie nowego regulaminu, że właścicieli domów może się karać albo grzywną, albo w razie jej nieściągnięcia także karą aresztu do dni 20.

Zdaje się jednak, że w Krakowie póty nie pomogą żadne skrzynki i regulaminy, póki odnośne władze mające obowiązek czuwania nad czystością w podwórzach domów nie zaczną istotnie działać i nie zmuszą do utrzymania porządku przedewszystkiem żydowskich właścicieli kamienic.

Takie stosunki, jakie panują w całej połaci Stradom Kaźmierz a częściowo i w śródmieściu urągają wszelkim zasadom hygieny. I trzeba sobie w magistracie raz stanowczo powiedzieć, że nie pomogą choćby najostrzejsze regulaminy, o ile nie będzie kogoś, ktoby ich wykonania dopilnował. Dotychczas ktoś taki się nie znalazł i dlatego brudno jest na ulicach i w domach.

Skąd weźmiemy pieniądze?

Takie pytanie rozbrzmiewa wśród mocarstw i ludów europejskich, nad niem wytężają mózgi finansiści Europy, przerażeni olbrzymim popytem na pieniądz, który ciśnie się ze wszystkich stron w ciężkich czasach przesilenia. Pytanie to wyłania się w Ameryce i odległych Chinach, gdyż depresyę finansową Europy nie wstrzymały olbrzymie odległości i wielkie wody, dzielące je od podminowanej Europy.

Czas obecny przypomina finansistom Europy depresyę po 1871 roku, spowodowaną krwawą i kosztowną wojną i odszkodowaniami wojennemi. Gdyby sprawa pokoju została postanowioną, Austro-Węgry potrzebują koniecznie miliard koron dla koniecznych inwestycyi gospodarczych i wymagań armii i floty, jakie wykazała potrzeba obecnego zbrojnego pokoju. W nielepszem położeniu znajduje się sojusznik Austryi, gdzie przesilenie było również ciężkie i gdzie minimalnie równie wielką sumę zażąda Rzesza niemiecka dla zaspokojenia swego molocha.

Włochy potrzebują pieniędzy więcej, niż kiedykolwiek potrzebowały, bo kosztowna wojna oczyściła doszczętnie ich skarbce — Z niepokojem oczekują one wyjaśnienia sytuacyi ogólno-europejskiej, któreby stworzyłaby im możność osiągnięcia koniecznej pożyczki. Agenci ich od dłuższego czasu kręcą się koło paryskich rynków dla przeprowadzenia 600-milionowej pożyczki, której uzyskanie obecna chwila uniemożliwia.

Kto dzisiaj nie chce pieniędzy? nawet Chiny za pośrednictwem Rosyi przeprowadzają skrupulatne poszukiwania za pożyczką, na którą Rosya ma udzielić gwarancyi. Największe jednak potrzeby pieniężne przedstawiają wszystkie państwa bałkańskie. Turcya potrzebuje znacznych sum na zreorganizowanie armii i olbrzymie inwestycye gospodarcze, jak również na wypłatę znacznego odszkodowania wojennego swoim zwycięskim rywalom.

Wyczerpane skarbce Bułgaryi, Serbii, Czarnogóry i Grecyi zażądają znacznych sum na zagospodarowanie się na zdobytych ziemiach. Rumunia czyni starania o uzyskanie 600-milionowej pożyczki, zatem — jak obliczają finansiści paryscy — powyżej wspomniane państwa potrzebują na najpilniejsze wydatki okrągłą sumkę 5 miliardów.

Na tem jednak nie kończy się sprawa,— Rosya, która okazuje chęć udzielenia pożyczki Chinom, stara się w Paryżu o zaciągnięcie pożyczki miliarda franków i starania te ciągną się już od zeszłego lata.

Zatem dotychczasowa suma potrzeb państw dochodzi do 7 miliardów, które będą użyte w lwiej części na armię i flotę, jak również na potrzeby państwowe. Pozostają pozatem olbrzymie potrzeby przemysłu i handlu wszystkich mocarstw, które zabójcze przesilenie zachwiało, powodując liczne upadki zakładów przemysłowych. Wielki przemysł Europy z utęsknieniem spogląda w stronę Paryża, wyczekując chwili otwarcia kas, które nagle zamknięto dla potrzeb Europy. Dokąd chwila ta nie nastąpi, dotąd nie zniknie widmo katastrofy, przytłaczające prawie całą Europę, dotąd zamierać musi jej życie gospodarcze, wytwarzające bezrobocie i szerzące nędzę mas.

Potrzeby państw, o ile konferencye ambasadorów zakończą się pokojowo, w wielkiej mierze pokryte zostaną. — Pożyczkom przemysłowym grozi większe niebezpieczeństwo, bo zanosi się we Francyi na silne ograniczenie tych pożyczek pod wrażeniem olbrzymie deruty walorów rosyjskich na rynku paryskim, która naraziła finansistów francuskich na wielki niepokój i znaczne straty.

Świat finansowy z wielkim niepokojem śledzi przebieg konferencyi ambasadorów i z wielkim niepokojem wyczekuje jej rezultatów, a wraz z nim ludy Europy, którym Bałkan przyniósł nieobliczalne szkody.

Roman Woyczyński.

Z dnia.

Sejmowa reforma wyborcza. — Burmistrz Wiednia.

Na gwiazdkę otrzyma Galicya nadzieję... Nadzieję, że reforma wyborcza do sejmu krajowego zostanie wreszcie uchwaloną. Trudno w to wierzyć, a jednak tak jest. Rokowanie nad reformą wyborczą nie potrwają — jak spodziewaliśmy się — tak długo, jak na przykład obrady nad zlikwidowaniem długów wojny 30 letniej, nad którem sejm Rzeszy niemieckiej obradował do r. 1850... Reforma do sejmu galicyjskiego w czasie znacznie krótszym stanie się faktem.

W Wiedniu doszło między stronnictwami polskiemi i ruskiemi do porozumienia. Na posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej kompromis zostanie oficyalnie ogłoszony. Według kompromisu liczba mandatów ma wynosić 229. Skład sejmu będzie następujący:

	Polacy	Rusini
wielka własność	44	1
kurya wiejska	55	45
średnia własność	4	4
miasta	37	7
kurya powszechna	12	—
Izby handlowe	5	—
„ rękodzielnicze	2	—
wiryliści	10	3
Razem	168	60

Lwów otrzymać ma 9 mandatów, Kraków 6, Tarnów, Kołomyja, Przemyśl, Tarnopol Stanisławów i Drohobycz po 2 mandaty.

W kuryi wiejskiej będzie 10 okręgów dwumandatowych, głosowanie w tej kuryi opierać się będzie na systemie pluralności. Ci

Nowela świąteczna.

(Wskazówki dla początkujących literatów).

Każdy z Szan. czytelników, który podejmie trud przeczytania rzeczy poniższej, zrozumie, że jest ona raczej „nowelą przedświąteczną", stanowi część przedświątecznych przygotowań literackich, tak samo już teraz niezbędnych, jak przygotowania spożywcze. Jest więc utworem na czasie, wysoce aktualnym i jako taki, obudzić powinien ciekawość, której zresztą treść może i nie zaspokoi.. Ale do rzeczy.

W tygodniu przedświątecznym zaczyna się we wszystkich redakcyach ruch gorączkowy; praca wre, przygotowuje się bowiem numer świąteczny. Redaktor naczelny siedzi przed biurkiem, założonem rocznikami, możliwie najstarszymi, swego dziennika, przebiegając gwałtownie artykuły wstępne, zatytułowane „Z opłatkiem" i „Alleluja". Redaktorowie działów poszczególnych zajęci są starannem wylewaniem żółci ze swych kałamarzy i nastrajaniem swych stalówek na ten liryczny; robią przytem „bilanse" społecznej pracy i.. własnych „wierszy". Redaktorzy zaś „działu miejscowego", przejęci do głębi obowiązkiem utrzymywania „w ewidencyi" ruchu przedświątecznego w handlach i handelkach, tak są zaaferowani jego kontrolą, że mało ich nawet widzą redakcyjne lokale. Słowem — wszyscy nie mają czasu. Wtedy, przyjacielu młody, który z literatury jeść chcesz twój powszedni chleb z masłem — twój jest czas! Nie zwlekaj więc! Siadaj i bystrem piórem po cierpliwym papierze pisz obrazek świąteczny.

Masz kłopot z początkiem, z dalszym ciągiem, z końcem? Nie troszcz się, wszak tylu to już przed tobą pisało, że prochu wynajdować nie potrzebujesz. Właściwie najrozsądniejbyś zrobił, gdybyś za przykładem wielu, po prostu odpisał, jaki już gotowy obrazek, napisany przez bardziej utalentowanego może, a w każdym razie doświadczeńszego nowelistę — najlepiej z bardzo starego kalendarza lub rocznika pism ilustrowanych, jakąś rzecz jednego z naszych wielkich autorów. Wiem jednak, że tego nie zrobisz; za młody jeszcze jesteś na to. Napróżno bym cię przekonywał, że nikt nie spostrzeże plagiatu — teraz ludzie wogóle, a redaktorzy w szczególności nie mają czasu na studyowanie współczesnej literatury, a cóż dopiero dawnej, swojskich, nudnych klasyków; tego zaś co przeczytali w czasach młodości zapomnieli dawno. Ty w trwodze, że cię przychwycą, nie odważysz się na ten czyn rozsądku i wysokiej sumienności: wtedy bowiem jedynie mógłbyś być zupełnie pewnym, że dajesz czytelnikom rzecz niewątpliwej i trwałej wartości. Lecz ty, gdybyś się nawet zdecydował już na samo odpisanie (nie wątpię, że jesteś dziecięciem swego wieku, to wydałoby cię twoje niezahartowane jeszcze sumienie; przy pierwszem, najniewinniejszem pytaniu groźnego redaktora naczelnego, popartem przenikliwym błyskiem okularów, zdradziłbyś się sam, myśląc, że to indagacya. Zresztą, ponosi cię twoja młoda ambicya; sądzisz, że masz na końcu twej stalówki rzeczywiście nowo słowo. Jesteś pewny, że ty pierwszy zaobserwowałeś bajeczne, niesłychane efekty świetlne zapalonych na choince świec; a wspomnienia twoje z wrażeń odniesionych podczas wieczoru religijnego w domu rodzicielskim są rzeczywiście pełne tak głębokiej i miłej słodyczy, że się nie dziwię twemu przeświadczeniu. Jesteś jeszcze dość młody, aby być zdrowym egocentrykiem i nie interesować się tem, że inni odczuwali je tak samo, a może silniej i odczucie to wyrazili. Jaki zaś dystans oddziela uczucie od wypowiedzenia — tego ci nie powiedział żaden z twoich profesorów; nie wchodzi to w program szkoły, która uczy reguł gramatycznych, nomenklatury i klasyfikacyi rodzajów literackich, nawet zasad wersyfikacyi, ale z życiem, duchem utworów sztuki, dzieł natchnienia, zapoznawać nie ma obowiązku. Niepowstrzymany więc w swym zapale, mierząc siły na zamiary, zasiadasz do pisania obrazka oryginalnego.

Lecz — tu nadchodzi chwila mego tryumfu — gdy już zacząłeś pisać, poczynają się przed tobą piętrzyć trudności. To, co w twojej głowie i sercu wydawało ci się tak barwnem, ciepłem, pełnem życia — teraz, przelane na papier, okazuje się bladem i nikłem, suchem i martwem. Szukasz innego dla twych uczuć i myśli wyrazu — i mimowoli znajdujesz w pamięci jakieś strzępki gotowych już, wcale udatnych frazesów. Składasz je w całość, przekonywasz się, że są nawet wprost świetne, ale jednocześnie poznajesz w nich dobrych swoich i dawnych znajomych: wyjątki z utworów, które ci się najbardziej podobały lub których nauczyć się musiałeś, bowiem podawały je „wypisy". Jeżeli jesteś współczesnym, choć młodym lecz już „wprowadzonym" na rynek dziennikarsko-literacki, masz już zamówienia do dwóch kalendarzy encyklopedycznych, redagowanych przez byłych grajzlerników — nie do ciebie zwrócone są moje wskazówki. Wiedziałbyś bowiem, że tak się właśnie, a nie inaczej robią obecnie nowelki świąteczne. Bierze się trochę (jak najmniej) cudzych myśli, dużo cudzych gotowych frazesów, cnotliwą sierotkę lub więźnia opuszczonego w dalekiej stronie, którym data świąt przypomina minione szczęśliwie w gronie rodziny spędzone wieczory wigilijne; wplata się w to dwadzieścia razy wyraz „choinka", piętnaście „opłatek", kilka razy wspomina się gwiazdę betlejemską — i nowela świąteczna gotowa. Nic nie szkodzi, jeżeli dla większego efektu zakończona jest przez Alleluja! Nikt nie spostrzeże, że zakończenie to właściwie jest „od" noweli wielkanocnej, a co najwyżej pomyśli sobie, że nadmiar wzruszenia tak autorowi pomięszał pojęcia i słowa.

Powtarzam: jeżeli jesteś już „wprowadzonym" literatem, to już parę razy robiłeś z większym lub mniejszym skutkiem nowelę świąteczną podług tej recepty i wskazówki te są ci niepotrzebne. Lecz ty jesteś zupełnie początkującym a jak zdążyłem zauważyć, podczas pisania masz nawet sumienność, która ci nie pozwala na plagiaty i ambicyę napisania rzeczy własnej, szczerej, oryginalnej i pięknej. Zmieniam zatem moją »oryentacyę« i mówię ci: stanowczo nie pisz noweli świątecznej, jeżeli masz ją pisać tylko dlatego, że na nią większy jest popyt i łatwiejszy względnie zbyt. Tematy znane, powtarzane, wymagają już naprawdę wielkiego talentu, może nawet geniuszu, żeby stworzyć z nich rzecz naprawdę piękną a wolną od reminiscencyj. Imitacya, parafrazowanie tego co już było powiedziane i powiedziane dobrze, profanują tylko wielkie wzory i sam temat, tak wzniosły, że trzeba nim żyć i to żyć intenzywnie, aby w nim tworzyć, a nie potworzyć. Na „nowelę świąteczną", przyjacielu młody, jeżeli naprawdę jaka iskierka „bożego ognia" tli w tobie, a nie chcesz tylko zostać producentem makulatury dla ubogich duchem — przynieś jakikolwiek swój utwór oryginalny, ze szczerej potrzeby tworzenia poczęty, a ręczę, że ci go „na święta" wydrukuje redaktor tego oto dziennika. — Tylko, o literaci, nawet na święta, nie zasypujcie redakcyj nowelami „świątecznemi".

St. M.

wyborcy, którzy już dotychczas w tej kuryi głosowali, otrzymają mianowicie drugi głos. Izby handlowe otrzymają 5 mandatów, z której to liczby przypadną 2 na Lwów, 2 na Kraków i 1 na Brody.

Zgodzono się również i na to, że Rusini otrzymają w drodze ustawowej 2 miejsca w Wydziale kraj. Dotychczas mieli — jak wiadomo — tylko 1 reprezentanta w Wydziale i to bez gwarancyi ustawowej.

Taki jest zarys kompromisu. Być może, że coś z niego będzie. Ale nie trzeba być optymistą.

* * *

Dzisiaj otrzymała stolica Austryi nowego burmistrza. Został nim J. E. Dr Ryszard Weiskircner. Będzie po Strobachu, Luegerze i Neumayerze czwarty burmistrz ze stronnictwa chrześc.-socyalnego.

Dr Weiskircner liczy obecnie lat 51. Jego ojciec był jednym z ulubionych nauczycieli Luegera. Wielki twórca ruchu chrześc.-socyalnego szybko ocenił zdolności młodego Weiskirchnera, gdy ten wszedł do służby urzędniczej miejskiej. W r. 1903 został Weiskirchner dyrektorem magistratu. Spędziwszy przeszło 30 lat w służbie miejskiej poznał doskonale administracyę stolicy. Był głównym współpracownikiem Luegera w jego wielkich dziełach.

Od r. 1897 do 1911 piastował Weiskirchner mandat parlamentarny, a od r. 1896 po dzień dzisiejszy jest posłem na sejm krajowy. W pierwszym parlamencie ludowym był Weiskirchner w latach 1907—9 prezydentem Izby, od 1909—1911 ministrem handlu.

Dr Lueger umierając przed 2 laty wskazał go jako swego następcę na fotelu burmistrzowskim. Dr Weiskirchner nie wypełnił odrazu tego testamentu, nie chciał bowiem ustępować z gabinetu. Dzisiaj testament Luegera zostaje spełnionym. Burmistrzem zostaje genialny administrator, polityk chrześc.-socyalny znakomity mówca świetny. Dr Weiskirchner zostając burmistrzem bierze w swe ręce kierownictwo całego antysemickiego ruchu. Żydowska prasa wita nowego burmistrza artykułami pełnymi wściekłości. Czuje bowiem, że nowy burmistrz przywróci luegerowską glorye ratusza wiedeńskiego, a stronnictwo antysemickie do nowych poprowadzi zwycięstw.

Zjazd neurologów.

Sobotnie obrady zjazdu, poświęcone psychoanalizie, zajęły żywo wszystkich uczestników, to też i udział był liczniejszy i tok obrad bardziej ożywiony. Na sali pojawił się Dr. Gaston Parturier z Paryża, laureat akademii medycznej.

Wykłady rozpoczął Dr. Borowiecki (Kraków), omawiał wartość tej metody, polegającej na wydobywaniu z nieświadomości czynników psychicznych, stanowiących często stokroć podłoże chorób nerwowych. Następnie dr. Karpińska (Zakopane) roztrząsała psychologiczne podstawy Freudyzmu. Z kolei nastąpił wykład Dra B. Bandrowskiego p. t. „Psychoanaliza wobec podstawowych teoryj psychologicznych", dr. Jekielska (Bystra), doc. Radeckiego, Beaurain (Zakopane), Nelken (Kulparków).

Dr. Nunberg wygłosił odczyt p. t. „Niespełnione życzenia według nauki Freuda". W dyskusyi nad poruszonymi tematami zabierali głos: Dr. Chłapowski, Dr. Jaroszyński, Dr. Bornstein, Dr. Masurkiewicz, Dr. Fajersztajn, Dr. Rosental, Dr. Mikulski, Dr. Łarkowski, prof. Rubczyński, Dr. Nelken i Dr. Jekiels.

Posiedzenie popołudniowe poświęcono dyskusyi nad zjawiskami psychoelektrycznemi. Referował te kwestyę doc. J. Radecki, poczem omawiali Dr. Karpińska i Dr. Syberblatówna i inni.

Wczorajsze przedpołudniowe posiedzenie poświęcone było referatom czysto fachowym specyalnym nad „wydzielinami organów wewnętrznych"; na ten temat wygłosili odczyty Dr. Marnowski ze Lwowa, Dr. Orzechowski, Popielski i inni.

Popołudniowe posiedzenie wypełnił referat o ważnej społecznie sprawie opieki nad umysłowo-chorymi. Referował wiele zasłużony na polu lecznictwa chorób nerwowych Dr. Radziwiłłowicz z Warszawy. Mówił on o nowo budujących się na ziemiach polskich wielkich zakładach dla umysłowo chorych, o różnych typach takich domów, o nowych metodach traktowania i leczenia obłędu itd. Po referacie rozwinęła się ożywiona i wyczerpująca dyskusya. Wieczorem odbył się w salach Grandhotelu bankiet uczestników zjazdu.

Dzisiaj przedpołudniem uczestnicy zjazdu wyjechali do Kobierzyna, celem zwiedzenia budującego się tam zakładu dla chorych umysłowo. Następnie o g. 3 popoł. nastąpi uroczyste zamknięcie zjazdu.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 39 zachód przypada o godzinie 3 minut 40. długość dnia godzin 8 minut 01.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek św. Ad. i Ewy, pojutrze we środę Boże Narodzenia.

Kraków 23 grudnia.

W Katedrze na Wawelu porządek nabożeństw w święta Bożego Narodzenia następujący:

Dn. 24, tj. we wigilię o 4-tej popołudniu uroczyście odśpiewana Jutrznia. W pierwsze święto Msze św. solenne o 6 (Pasterka, o 8 mej, o 9-tej, o 10 tej suma pontyfikalna, celebrowana przez Księcia Biskupa Sapiehę, w czasie której wygłosi kazanie O. Janicki, a o 11-tej Msza cicha przed cudownym P. Jezusem.

W drugie Święto tj. św. Szczepana, suma pontyfikalna, celebrowana przez Księdza Biskupa Nowaka z kazaniem, X. prof. Borowiczki.

D. 27, w dzień św. Jana Ew. święcenie wina na Mszy św. o g. 9.

D. 28 — w święto Młodzianków suma uroczysta z kazaniem o godz. 10. W tym dniu mogą wierni dostąpić w katedrze odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami.

Przez wszystkie dni począwszy od Bożego Narodz. aż do soboty włącznie będą nieszpory o godz. 3·30.

Pomnik grunwaldzki. Dziś rano rozpoczęto prace nad osadzeniem postaci króla Jagiełły na koniu na cokole kamiennym. Około godz. 12 w południe postać króla wciągnięto na podłoże kamienne i zacementowano. Cała postać króla wraz koniem waży 7600 kg. Odlew wykonano w fabryce Malesse w Paryżu.

Przy osadzeniu postaci króla obecnymi byli Henryk Sienkiewicz z rodziną, X. kanonik Drohojewski artysta rzeźbiarz i twórca pomnika p. Wiwulski oraz liczna publiczność.

Za dwa lub trzy miesiące nadejdzie z Paryża również postać kmiotka zrywającego pęta. Odlew ten, jak wiadomo, zrobiony był na razie z gipsu.

Z teatru miejskiego. Repertuar bieżącego świątecznego tygodnia przedstawia się jak następuje: w poniedziałek 23 „Paweł I" D. Mereżkowskiego z dyrektorem Solskim w roli tytułowej. We wtorek 24 bm. z powodu wigilii Bożego Narodzenia, teatr zamknięty w pierwsze święto o 3·30 popoł. „Jeniec Napoleona" St. Kozłowskiego; wieczór o 7·30 „Królewski Jedynak", pierwsza część trylogii Lucyana Rydla; w drugie święto o 3·30 popoł. Djabeł i Kaczmarka" St. Krzywoszewskiego, o 7·30 wieczór „Złote więzy", druga część trylogii. W piątek 27 bm. „Ostatni" trzecia część trylogii.

Loterya fantowa na rzecz domu pracy na Kazimierzu. Wczoraj odbyła się w budynku poteatralnym w Parku krakowskim loterya fantowa na rzecz domu pracy na Kazimierzu. Liczne i doborowe fanty oraz ustalona opinia rzetelnej obsługi ściągnęła tłumy gości. W niespełna dwie godziny fanty rozebrała publiczność. Dochód z loteryi przyniósł parę tysięcy koron.

Wilia w „Polonii". We wtorek dnia 24 bm. o godzinie 7 wieczorem w jadłodajni polskiego Związku katolickiej młodzieży rękodzielniczej, przy ul. św. Tomasza l. 31 urządza „Polonia" wieczerzę wigilijną dla swych członków, spędzających święta w Krakowie.

Przeciw noworocznemu. W ostatnich czasach zakradł się niezdrowy zwyczaj, że służba kanałowa zakładu czyszczenia miasta, z okazyi N. Roku nagabywała właścicieli realności o datki.

Magistrat, chcąc złemu zapobiedz, surowo pod groźbą kar, a nawet wydalenia, zakazał służbie obchodzenia mieszkańców z życzeniami noworocznemi.

W bursie im. Dr Jordana (ul. Asnyka 9 w Krakowie) utrzymywanej przez Towarzystwo Opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich jest jeszcze kilka miejsc wolnych.

Przyjmuje się uczniów tylko z klas niższych, pilnych i zdolnych. Opłata za mieszkanie ze śniadaniem i kolacyą wynosi 14 K 20 h. Obiadów nie gotuje się w bursie, aby ubodzy uczniowie mieli możność korzystania z tanich obiadów w kuchni studenckiej, albo z bezpłatnych u SS. Felicyanek.

Zgłoszenia przyjmuje p. Malarska ul. Graniczna 15. Należy przynieść świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

W Resursie Urzedniczej odbędzie się 31 bm. zabawa sylwestrowa przy pełnej orkiestrze 100 pp. Z uderzeniem północy wesoła niespodzianka. Zaproszenia wydaje sekretaryat Resursy codziennie w godzinach wieczornych.

Promocya. Budowniczy miast, profesor Jan Paweł Rakowicz z Krakowa otrzymał w sobotę na politechnice lwowskiej stopień doktora nauk technicznych.

Z Uniwersytetu. Jan Konstanty Dąbrowski, rodem z Krosna, otrzymał dnia 20 grudnia na Uniw. Jag. stopień doktora filoz fil.

Aresztowanie fałszerza pieniędzy. Z początkiem bm. zgłosił się do pewnego zakładu reprodukcyjnego 33 letni wieśniak z Woliczki (pow. Rzeszowski) Adam Kustra z prośbą o wyuczenie go chemiografii. Właściciel zażądał od wieśniaka za naukę 600 K płatne z góry, na co wieśniak natychmiast się zgodził. Kustra udał się następnie do pewnego rytownika z zamiarem wyuczenia się u niego rytownictwa.

Wieśniak robił zadziwiające postępy. Pewnego wieczoru Kustra zaproponował służącemu zakładu reprodukcyjnego, aby przystąpił wraz z nim do spółki w fałszowaniu pieniędzy. Służący jednak, który od dłuższego czasu miał oko na wieśniaka, zawiadomił policyę. Kustrę aresztowano.

Podczas śledztwa Kustra przyznał się, iż miał dopiero zamiar fałszować banknoty amerykańskie i wysyłać je do Stanów Zjednoczonych, gdzie można było liczyć na łatwe ich pozbycie.

Kustrę odstawiono pod telegraf, skąd po ukończonem śledztwie oddany będzie sądowi karnemu.

Opłatek. W szkole wydz. żeńskiej im. św. Anny odbyła się dnia 21 bm. uroczystość wspólnego łamania się opłatkiem, połączona z przemową X. katechety Edmunda Vrany, okolicznościowym wierszem oraz odśpiewaniem kolęd. Uroczystość ta miała charakter serdeczny i podniosły.

Z Tow. technicznego. Dnia 31 grudnia odbędzie się w sali Tow. tradycyjne zebranie Sylwestrowe dla Członków i ich Rodzin. Zgłoszenia do dnia 19 włącznie przyjmuje kursor Tow.

W Czytelni polskiego Zw. Niew. kat. ul. Szczepańska 5 w sobotę 28 grudnia o godz 4 popoł. odbędzie się staraniem sekcyi młodzieży pogadanka p. Maryi Auszczyńskiej „O stosunkach w Poznańskiem". Po pogadance p. Irena Bodnarówna, uczenica akad. muzycznej w Wiedniu wykona kilka utworów na fortepianie. Goście mile widziani.

Zamach samobójczy. Wczoraj około godz. 1 popołudniu wezwano Pogotowie ratunkowe do zakładu dentystycznego p. Jaśkiewicza na ulicę Floryańską, gdzie technik tegoż zakładu p. Zakrzewski dokonał zamachu samobójczego przez napicie się kwasu solnego. Przyjęcia ofiarowanej mu pomocy lekarza Pogotowia p. Z. odmówił — widocznie wypita dawka trucizny była zbyt małą, gdyż o pomoc do kliniki zwrócić się nie chciał. Wypadek przedstawia się wobec tego tyleż zagadkowo, ile nieco operetkowo.

Za włamania do kilku mieszkań aresztowała policya 13-letniego Gustawa Fryca.

Pogoda. Dnia 22 grudnia termometr dosządł od — 2·7 do + 3·2 Cel. barometr wahał się.

Dnia 23 grudnia o godzinie 7-mej rano stan barometru 737·0 mm., termometru + 0·7 C., wiatr zachodnio południowo-zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Stronnictwo katolicko-narodowe we Lwowie na posiedzeniu z 20 bm. zaprotestowało z okazyi ostatniej dyskusyi w Izbie panów przeciw wszelkim zakusom reformy prawa małżeńskiego, naruszającym zasadę katolicką i wysłało do hr. Leona Pinińskiego następującą depeszę: „Stronnictwo katolicko-narodowe wyraża ekscelencyi uznanie i podziękowanie za obronę w Izbie panów zasady katolickiej o nierozerwalności małżeństwa".

Poranek młodzieży gimn. ku czci X. Skargi. Piszą do nas z Wadowic:

Że obecna młodzież gimn. cieszy się sympatyą ogółu — zasługa to bezsprzecznie profesorów — którzy nie szczędzą trudu ani pracy, lecz zajmują młodzież tę poza nauką szkolną: śpiewem, muzyką, gimnastyką, szermierką, odczytami, deklamacyami i różnemi ćwiczeniami, które ciało i ducha krzepią, zaś ducha patryotycznego budzą.

Poranek gimnazyalny, który się odbył dnia 20 bm. w wielkiej sali Sokoła — dał tego dowód.

Na poranku tym p. Mikuciński, uczeń VI. kl. wygłosił odczyt „Życie Skargi". Odczyt był bardzo starannie opracowany.

Znakomicie deklamował Zędzianowski, uczeń VII. kl. „Hymn do Boga" i „Nastrój jesieni", wiersz ucznia VII. kl. Kobiałki, nagrodzony na konkursie.

Następnie pod kierownictwem niestrudzonego prof. Merty odegrano wszystkie znane nam polskie patryotyczne pieśni.

Potem p. Krupa, uczeń VIII. kl. wygłosił z odczuciem część „kazania Skargi" i wyjątek ze Skargi Jeremiego.

Dalej przyjaciel młodzieży prof. Kiliński z 24 uczniami z wyższego gimn. odśpiewali „Boże coś Polskę", „Jeszcze Polska nie zginęła", „Z dymem pożarów" i „Boże Ojcze", które publiczność stojąc z rozrzewnieniem wysłuchała. Wreszcie wielce pouczający odczyt o Skardze miał prof. Michałkiewicz.

Na tem zakończył się ten bardzo podniosły poranek. Po poranku rozpuszczono młodzież „na święta", które w tym roku do 7 stycznia 1913 trwać będą.

Z Zakopanego. (Z sezonu i aury. — Varia) Sezon rozpoczyna się na dobre. Goście zjeżdżają się coraz liczniej, ciesząc się z pogody, która po ostatnich wiatrach halnych ustaliła się ostatecznie. Powietrze zdrowe, mrozik kawalerski tylko śniegu trochę za mało — miejscowi jednak zapewniają, że lada dzień spadnie obfity, a narciarze, którzy zjadą na Święta (na popisy i ćwiczenia) uskarżać się nie będą. Oby tak było w istocie — będzie wówczas bardzo wesoło i sympatycznie. Na brak rozrywek uskarżać się nie można. Teatr artystyczny rozpoczął już sezon na dobre. W ubiegłym tygodniu dał wieczór pieśni i komedyjek z udziałem Borowskiej, w sobotę uraczył nas „Lekkomyślną siostrą" Perzyńskiego w wykonaniu bardzo starannem, a w niedzielę „Miłą teściową" arcywesołą farsę Danielewskiego. Wśród artystów teatru jest wiele sił utalentowanych dość wymienić imiona pp. Gracha, Leszczyca, Skudelskiego lub z pań nazwiska pp. Grabowskiej, Kwiecińskiej, Bohusz czy wreszcie Mrozowieckiej.

W tygodniu świątecznym między innymi wystawi „Teatr artystyczny" Przybyszewskiego „Topiel". Niezbyt wielką na razie frekwencyą dyrekcya teatru zrażać się nie powinna, bo ludzi jeszcze w Zakopanem nie tak wiele. Wyborna gra artystów, staranność w wystawie i rozmaitość repertuaru muszą szczerze wszystkich zainteresować i jaknajlepiej usposobić. — W kawiarniach ruch już większy, muzyka u Dzikiewicza także jest atrakcyą siłą.

Justus.

Pomyślny prąd w Zagłębiu Dąbrowskiem. Pisma warszawskie przynoszą radosne wieści z Zagłębia dąbrowskiego. Czytamy tam, że w Zagłębiu, przedstawiającem dotychczas kosmopolityczną krainę eksploatacyi, obecnie wszczął się ożywiony ruch w kierunku unarodowienia tej miejscowości. Organizują się grupy towarzyskie, zobowiązujące się do popierania handlu i przemysłu polskiego. Sprawę unarodowienia handlu ujęło w tych dniach w swe ręce grono energicznych osób: zbierane są dane statystyczne, tyczące się handlu i przemysłu w Zagłębiu; nawiązywane są stosunki z hurtownikami polskimi w Warszawie, czynione zabiegi o otwarcie sklepu z taniemi ubraniami; grono pań krząta się około założenia sklepu spółdzielczego z materyałami bławatnemi dla uboższej ludności. Na jednem z zebrań w Sosnowcu wyłonił się wniosek, przyjęty przez obecnych z uznaniem, ażeby panie, wzorem kobiet czeskich, ubierały się na zebrania i wieczorki w stroje ludowe, wyrabiane u nas, a nie w „fatałaszki", sprowadzane z Katowic.

Zydzi warszawscy mszczą się za bojkot. Bojkotowani żydzi obmyślają środki walki z ludnością chrześcijańską, między innymi ostatni numer żargonowego pisma „Frajnd" podaje projekt zbojkotowania stróżów nocnych Polaków przez kamieniczników-żydów w Warszawie i proponuje utworzenie „arteli" żydowskich stróżów nocnych.

Ze świata.

Pocałunek Judasza. W ubiegłym tygodniu odbył się w Petersburgu doroczny bankiet słowiański. Bankiet był bardzo liczny, a uczestnicy nagadawszy się dowoli o Słowiańszczyźnie i skropiwszy obficie krokodylemi łzami losy „biednej Polski", a... zmęczone gardła szampanem uchwalili następującą rezolucyę:

„W przededniu groźnych wypadków, gróźb austryackich pokojowi europejskiemu, uczestnicy dorocznego bankietu słowiańskiego, nie mogą pominąć milczeniem bolączki Słowiańszczyzny — sprawy polskiej. Społeczeństwo rosyjskie zwraca się w imię wspólnych interesów Słowiańszczyzny, w imię przyszłej jej potęgi, z całego serca do narodu polskiego, do inteligencyi polskiej z wezwaniem, ażeby losów narodu polskiego nie odłączała od losów słowiańskich i rosyjskich.

Równocześnie zwrócić należy uwagę na konieczność zaniechania polityki nieufności i nieporozumień wzajemnych. Losy Polski były i będą nierozdzielnie złączone z losami Rosyi, dopóki Polska będzie słowiańską, a inną ona być nie może".

Warto wspomnieć interesujący incydent, jaki miał miejsce w początku bankietu, oto sekretarz bankietów p. Dobryński, jak pisze „Now. Wremia", zakomunikował, że posłany do Polaków w Galicyi, pod adresem Rady Narodowej, telegram powitalny został zwrócony przez władze austryackie z powodu niemożności odszukania adresata. (?!..)

Z dziedziny wojskowości.

Z armii. Były minister wojny, gen. piechoty Auffenberg, mianowany został inspektorem armii, dotychczasowy zaś szef sztabu generaln., marsz. polowy porucznik Schemua, otrzymał dowództwo XVI. korpusu armii w Dubrowniku.

Piechota francuska. W myśl świeżo powziętych przez Izbę deputowanych uchwał, piechota armii francuskiej będzie się składała: ze 173 pułków — z nich 164 po 3 bataliony, 8 po 4 bataliony i 1 pułk na Korsyce o zmiennej ilości batalionów — z 31 btl. strzelców pieszych, 12 btl. strzelców alpejskich — po 5 lub 6 kompanij, 4 pułków żuawów, 12 pułków złożonych z tubylców i 5 batalionów (karnych) lekkiej afrykańskiej piechoty.

Marynarka wojenna hiszpańska ma zostać w najbliższym czasie odbudowaną, jak to już donosiliśmy dawniej. — Obecnie postanowiono przystąpić do budowy nowej eskadry dla Atlantyku. Będzie się ona składała z 3 dreadnoughtów, każdy o 21.000 t pojemności, 2 kontrtorpedowców, 9 wielkich łodzi torpedowych i 3 łodzi podwodnych. Dwa dreadnougthy: „Alfonso XIII" i „Espagna", mające do tej eskadry należeć, są już prawie gotowe.

Dreadnoughty. W końcu bieżącego roku mocarstwa całego świata będą posiadały w służbie 55 wielkich pancerników, czyli tzw. dreadnoughtów o ogólnej pojemności 1,196.000 t. Najwięcej dreadnoughtów, bo 15, posiada W. Brytania, 10 — Niemcy, 8 — Stany Zjednoczone, 6 — Francya, 4 — Japonia, Austro-Węgry i Włochy — po 1.

W budowie zaś ma W. Brytania 11 dreadnoughtów, Niemcy — 7, Francya — 7, Rosya — 7, Włochy — 7, Austro-Węgry — 3, Japonia — 1.

Mianowania i przeniesienia. Cesarz nadał prezydentowi sądu krajowego wyższego w Krakowie Exc. Witoldowi Hausnerowi wielki krzyż orderu Franciszka Józefa.

Minister oświaty przyznał VII klasę rangi między innymi profesorom szkół średnich: ks. Dr Mateuszowi Czoporowi w gimn. w Jarosławiu; Bronisławowi Swible w gimn. IV w Krakowie; ks. Józefowi Tomasikowi w gimn. w Podgórzu.

Rada szkolna krajowa wyraziła radcy cesarskiemu Józefowi Spisowi, inspektorowi szkolnemu dla okręgu zamiejskiego w Krakowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, pełne uznanie i szczere podziękowanie za prawie półwiekową gorliwą i bardzo skuteczną służbę w zawodzie nauczycielskim.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim, nadając im tytuł profesora, rzeczywistych nauczycieli w szkołach średnich: ks. Dr Jana Wiślickiego w gimn. II w Tarnowie; Karola Kramarczyka w gimn. w Jaśle; nadała Kazimierzowi Sosnowskiemu, prof. w gimn. I w Nowym Sączu, przydzielonemu do Akademii handlowej w Krakowie, posadę nauczycielską w tym zakładzie; nadała ks. Kazimierzowi Litwinowi, zast. naucz. w gimn. w Gorlicach posadę nauczycielską w tym zakładzie; zamianowała Bronisława Gierulę naucz. szkoły ćwiczeń w seminaryum naucz. męskiem w Krośnie.

Minister oświaty zamianował zastępcę nauczyciela X. Jana Wądolnego nauczycielem religii w seminaryum nauczycielskiem w Kętach.

Dar chełmski. W dalszym ciągu złożono w Galic. Kasie oszczędności we Lwowie na książ. wkład. Nr 19735:

Monsig Klemens Muszyna 1 K, Wojtkiewicz Witalis, Łańcut 53 K, Ostrowerschówna M., Witków nowy 8 K, Ligaszewski Jan, Tyśmienica 13 K, Bader Szaja, Potok złoty 7 K, Przybylski Stanisław, Pruchnik 27·50 K, Zarząd sklepu Kółka roln. w Rzochowie 4·66 K, Thaler Maurycy, Buczacz 1 K, Jackowski Antoni, Lwów 2 K, Funkenstein Józef, Kołomyja 5 K, Krokowski Mieczysław, Łańcut 8·30 K, Wróblewski Józef, Łańcut 28·40 K, Urząd gminny Gumniska 2 K, Wysoczański Eugeniusz 2 K, Inżynier Seifert Miecz. dyr. gazowni w Stryju 2 K, Zgórski Józef, dyr. banku austro-węg., Lwów 10·50 K, Kędzierski Józef, Pomorzany 2 K, Tartykower Salomon, Podwołoczyska 6·20 K, Siebauer Benedykt, Chodorów 12·20 K, Kowalska Wanda, Lwów 10·20 K, Szczepańska Helena, Przemyśl 12·10 K, Szafrański Ludwik, stolarz, Lwów 10 K, Krupa Józef, Rozwadów 11 K, Mroczkowski Antoni, Tarnopol 1 K, Karmowski Roch, Kraków 1 K.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek. „Paweł I", dramat w 7 obrazach D. Mereżkowskiego.

Wtorek. Teatr zamknięty.

Środa popołudniu. „Jeniec Napoleona", sztuka historyczna w 3 aktach St. Kozłowskiego. Ceny zwyczajne.

Środa wieczór. „Trylogia p. t. Zygmunt August". Część I. „Królewski Jedynak" komedya w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny zwyczajne.

Czwartek popołudniu. „Dyabeł i kaczmarka". Ceny zwyczajne.

Czwartek wieczór. „Trylogia p. t. Zygmunt August". Część II. „Złote więzy", dramat w 5 aktach napisał Lucyan Rydel. Ceny zwyczajne.

Piątek. „Trylogia p. t. Zygmunt August". — Część III. „Ostatni", dramat w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny zwyczajne.

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Poniedziałek 23. „Nędznicy". Część I. i II.
Wtorek. Wilia. Niema przedstawienia.
Środa. „Nędznicy". Część I. i II.

Zmiana programu.

Czwartek. „Nędznicy". Część III. i IV.
Piątek. „Nędznicy". Część III. i IV.
Sobota. „Nędznicy". Część III. i IV.
W każdy program wchodzą także humoreski, aktualności i inne obrazy.
Dni powszednie od 4 do wpół do 11.
Niedziele i święta od 3 do 11.

Ze sportu.

Kurs jazdy na nartach sekcyi narciarskiej Tow. Tatrzańskiego. VI. doroczny kurs jazdy na nartach, podług metody alpejskiej, pod przewodnictwem p. H. Zaruskiego, przewodniczącego S. N. T. T. odbędzie się w dniach 25, 26, 27, 28 i 29 grudnia. W dniu ostatnim odbędzie się wycieczka kursowa na Halę Kondratową (1346) i na przełęcz pod Kopą Kondracką (1895 m).

Opłata za kurs wraz z wycieczką wynosi 5 koron, dla członków S. N. T. T. i studentów 2 K 50 h, dla członków Tow. Narciarskich i rodzin członków S. N. T. T. 3 K 50 h.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela Sekretaryat do środy 25 bm. włącznie. (Zakopane, Dworzec Tatrzański).

Ćwiczenia polowe „Samarytanina".

Wczoraj urządził Dr Staszewski prowadzący jeden z kursów pomocy doraźnej, zorganizowanych przez tow. „Samarytanin", wielkie ćwiczenia polowe oddziału samarytanek. Ćwiczenia te połączone były z manewrami silnego oddziału skautów liczącego około 300 ludzi.

Oddział ten wyruszył już w sobotę rano na swe stanowiska. W niedzielę zaś z pod „Sokoła" wyruszył tabor sanitarny. Tworzyła go budka Tow. ratunkowego, trzy podwody i trzy powozy, wiozące oddział samarytanek, składający się z 18 pań, lekarza Dra Staszewskiego kilku sanitaryuszów i kilku dziennikarzy.

Tabor cały udał się w kierunku Tyńca. Po drodze rozstawieni skauci wskazali miejsce, gdzie miały się odbyć właściwe ćwiczenia. Założeniem ich był atak podjęty przez armię skautów na pozycyę nieprzyjacielską, znajdującą się na wzgórzach położonych na drodze ku Tyńcowi za Krzemionkami, wprost klasztoru bielańskiego.

Kiedy tabor sanitarny zbliżył się do miejsca ćwiczeń, kolumna skautów rozwijała się już do ataku.

Odrazu więc przystąpiono do ćwiczeń. Panie przywdziały białe płaszcze, na wzgórku przygotowano główny plac opatrunkowy. Oddział sanitarny podzielono na 6 oddziałów. Każdy z nich liczył 3 panie i 2 skautów. Oddziałki te zajęły pozycye poza linią bojową.

Ruszono do ataku. Prof. Wyrobek, który dowodził skautami, rzucał do ataku coraz to nowe grupy skautów posuwając ich w tyralierce ku wzgórzu bronionemu przez nieprzyjaciela.

Raz po raz któryś z walczących pozostawał na polu walki, jako „ranny". Każdy z tych „rannych" trzymał w ręku kartkę, na której było oznaczone jakiego rodzaju ranę otrzymał. Oddziały sanitarne rozpoczęły swą pracę. Panie z zapałem opatrywały „rannych", bandażując lżej rannych odrazu na miejscu, cięższej „rannych" przenosząc na prowizorycznych noszach robionych z płaszczy i kijów do placu opatrunkowego.

Wreszcie po półgodzinnej walce pozycya nieprzyjacielska była zdobyta. Kolumny skautów wróciły w dolinę do raportu, a sanitaryusze zostali jedynymi panami pobojowiska. Praca szła doskonale, gdyż prawie wszystkie panie okazały wielką zręczność w zakładaniu opatrunków.

O godz. 1·30 popołudniu nastąpił wypoczynek. Skauci rozłożyli obozowisko, pobudowali kuchnie polowe i każdy posilał się, czem mógł.

Popołudniu odbyły się dalsze ćwiczenia. Tym razem specyalne patrole skautów wyszukiwały w terenie wśród skał „rannych" i za pomocą chorągiewek sygnalizowały do obozu, jakiego rodzaju jest rana i jakiej trzeba pomocy. Odpowiednio do sygnałów wysyłano w różne strony małe oddziały skautów z sanitaryuszkami, którzy opatrywali „rannych", przenosili do obozu.

Praca szła składnie i skończyła się o godz. 5 popoł. ogólnym raportem zarówno oddziału sanitarnego, jak i oddziału skautów.

W wesołym nastroju syci wrażeń powrócili wszyscy do Krakowa, oddział samarytański w tym samym porządku taborn, jak wyruszył, zaś skauci piechotą.

Odznaczenia na wystawie architektonicznej.

Z ogłoszonego drukiem sprawozdania wyjmujemy wynik orzeczenia fachowych komisyj, które zaproponowały do nagród następujące firmy:

W dziale ogrodniczym i rolnym.

Dyplomy honorowe: Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców, Szkółki drzew i krzewów w Zassowie pod Czarną hr. Tad. Łubieńskiego, „Pomona" krakowska Szkółka drzew z ogran. poręką, Związek Hodowców nasion w Krakowie. Ogrody prof. S. Ziobrowskiego, Ogród miejski pod zarządem insp. Bolesława Maleckiego, Syndykat Rolniczy w Krakowie, Zakład Lubomirskich.

Dyplom zasługi: Ludwik Więckowski, ogrodnik wystawy.

Medale srebrne: Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców, Szkółki drzew i krzewów w Zassowie pod Czarną hr. Tad. Łubieńskiego, „Pomona" krakowska Szkółka drzew z ogran. poręką, Związek Hodowców nasion. Ogrody Prof. S. Ziobrowskiego, Firma Emil Freege w Krakowie, Karolina Michalska, Krakowskie Towarzystwo Ogrodnicze (zakład „Glinka"), Zakład Lubomirskich, „Piast", Szkółki Rady powiat. w Wieliczce Ludwik Więckowski, ogrodnik wystawy, Fir-

ma „Pług“ Stefana Konopki, Ignacy Klus, Medal srebrny Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego.

Medale brązowe: Zakład Helclów w Krakowie, Krakowskie Towarzystwo Ogrodnicze (zakład „Glinka“), Szkoła 4 kl. w Dąbiu (Dyr. Stanisław Szarek), Krajowa średnia Szkoła rolnicza w Czernichowie. Medal Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego.

Listy pochwalne: Jakób Gargul, ogrodnik, Szkoła ludowa w Wołowicach, P. Skirliński z Kryspinowa, Zarząd Dominium Wola Justowska.

W dziale materyałów budowlanych.

Dyplomy honorowe rządowe: H. Kulka i Spka — Opawa Kraków, Władysław hr. Michałowski — Dobrzechów, Józef Gorecki — Podgórze-Kraków, I. Tarnowska cegielnia i tartak parowy E. ks. Sanguszki — Tarnów, R. Muranyi — Kraków, Radziwiłł, Wimmer, Żeleńscy — Kraków, S. G. Żeleński — Kraków, Witkowickie hutniczo-górnicze Gwarectwo — Witkowice, Inż. L. Nitsch i Spka — Kraków.

Srebrne medale rządowe: Emil Kuznitzky — Oświęcim, Andrzej Zamoyski — Lubowla, A. J. Walczok — Bielsko, L. & G. — Kaden — Kraków, Magistrat Królewskiego wol. m. Trembowli, Józef Stypuła — Tarnawa, Franciszek Zuliani — Kraków, Liban & Ehrenpreis — Podgórze, Stow. przem. dla wyrobu tow. żelaznych i drucianych — Borek Fałęcki, Bernard Liban i Spka — Bonarka, I. gal. fabryka wyrobów kamionkowycg i szamotowych — Skawina, L. Baranowski — Kraków, M. Grünberg — Kraków, Julian Goldstein — Kraków, Stanisław Morawiecki i Spka — Kraków, J. Wałkowiński — Kraków, Fabryka dachówek — Drohobycz, J. Niedźwiecki i Spka — Kraków Dębniki, I-sza Płaszowska fabryka dachówek — Płaszów.

Brązowe medale rządowe: Karol Korn — Kraków Bielsko, Grzegorz Klimkowski — Lwów, J. Lick i J. Stypuła — Sucha-Skawce, I-sza Krajowa fabryka sztucznych kamieni — Kraków, I sza Galicyjska fabryka impregnowania drzewa E. hr. Mycielskiego i Spka — Trzebinia, Dr. F. Niemczewski i Spka — Kraków, „Asbit“ — Kraków, Inż. H. Kowarzyk — Kraków, Kl. Pokorny i Sp. — Chyrów.

Dyplomy honorowe Kom. wystawy. Inż. L. Lewański — Kielce, A. Rzeszowski — Śmiłów-Szydłowiec, E. Angiewicz — Szydłówek-Szydłowiec, L. & G. Kaden — Kraków, Klinker — Przysieka, Korwinów — Częstochowa-Warszawa, Inż. M. Lutosławski — Warszawa, K. Hechter — Kraków, Rimler i Troczyński — Kraków, Z. Schoenberg — Kraków, Jan Godzicki — Kraków, Zofia Szydłowska — Kraków, Józef Gorocki — Podgórze-Kraków.

Listy pochwalne Komitetu: Kazimierz Bzowski — Drogina, Bracia Trembeccy — Kraków, R. Muranyi — Kraków, Inż. W. Drzymuchowski — Kraków, Administracya dóbr Krzeszowice, J. Schneider — Lwów, O. Bujwid — Kraków, Tow. „Górka“ — Siersza, Tekla Szujska — Lwów, D. Kurzmann — Kraków. Stanisław Morawiecki — Kraków.

W dziale stolarskim.

Odznaczenia: Józef Czerski, Wojciech Bober, Józef Żabża.

Dalsze uznania: Niemczynowski i Sp., Stefan Iglicki, Józef Sperling, Franciszek Stawowiak, Michał Marchewczyk, Antoni Chrobak, Andrzej Adamski, Joachim Steinberg, Józef Kobos.

W dziale tapicerskim.

Odznaczenia: Stefan Iglicki, Niemczynowski i Sp., Alfons Wawrzecki.

W dziale malarskim.

Równorzędne odznaczenia: K. Mikulski, K. Orlecki, K. Węgrzyn, J. Wołowski.

Na podstawie tej opinii Komitet przyzna odpowiednie dyplomy.

Z teatru.

„Djabeł i Karczmarka“ komedya w 3 ch aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Wyborny pomysł, trochę opera comique, zgrabnie użyty, ale nie wyzyskany do ostatnich konsekwencyj. Historya o djable zakochanym, który z miłości tak zgłupiał, że nie potrafił zbałamucić pięknej karczmarki i musi ustąpić pola prostemu fryzyerowi. W wyobraźni ludowej jest zresztą djabeł prawie zawsze głupi i daje się oszukać nawet naszemu chłopu; a cóż dopiero djabeł romantyczny, śpiewający serenady, wzdychający przy świetle księżyca i wogóle popełniający wszystkie niedorzeczności właściwe zakochanym!

Nic dziwnego, że taki dyabeł nie może spełnić misyi powierzonej mu przez księcia ciemności, i nie sprowadzi z drogi cnoty młodej wdówki, która poślubiwszy Inci pana Bonifacego, fryzyera, już na uczcie weselnej z nim się pokłóciła. Dopóki Rożnik (djabeł) na zimno bałamuci karczmarkę, idzie mu jak z płatka — ale jego zazdrosny kolega Kuternoga wlewa mu do wina lubczyku („bo w Polsce nawet dyabeł dyabłu szyje buty“) i oto piękna Kasia odrazu bierze górę nad uwodzicielem; lekceważy go, wyśmiewa się z niego i wkońcu wraca do swego fryzyera, który okazuje więcej znajomości psychologii kobiecej, niżeli zakochany djabeł.

Z treści tej p. Krzywoszewski ułożył krotochwilę żywą dowcipną, zajmującą i doskonale zbudowaną. Tylko w drugiej części komedyi, nowa faza nastroju djabelskiego bohatera jest zbyt pobieżnie i nie dość szczerze scharakteryzowana.

Wykonanie było pod każdym względem staranne i dobre. P. Solski objął rolę Rożnika, bo nikt inny w obecnym składzie naszej trupy, odegrać jej nie mógł; artysta tej miary pokona zwycięsko każde zadanie, którego się podejmie, jednakże rola zakochanego djabla wymaga znacznie więcej sentymentu. Pani Jarszewska bardzo ładnie wyglądała i wybornie grała w roli karczmarki, a p. Bończa w sposób zupełnie niepospolity i wysoce artystyczny wcielił się w postać kuternogi — wymienić również trzeba pp. Szymborskiego, Jednowskiego, Nowickiego i panie: Górską i Słubicką.

Kronika literacko-artystyczna.

W Pałacu Sztuk pięknych przy placu Szczepańskim l. 4 wystawiono obecnie nowe dzieła sztuki, między innemi w świetlicy Olgi Bozańskiej „Portret zbiorowy“, Zofii Lubańskiej akwarelle illustrujące jej własne utwory poetyckie; w głównej sali wystawiono „Portrety malowane przez Romana Kaweckiego, przedstawiające głównodowodzącego garnizonem krakowskim Ekscellencyę Edwarda v. Böhm-Ermolli, tudzież Ekscellencyę hr. Huyn. Nadto kollekcyę obrazów artysty Arcangelo Salvaraniego, wreszcie Vlastimila Hofmanna „Sielanka“.

Wystawa „Rzeźby“. Ostatni termin zgłaszania prac upływa z dniem 15 stycznia 1913; ostatni termin nadsyłania prac d. 31 stycznia. Adres: Towarzystwo artystów polskich „Rzeźba“ Kraków, plac Szczepański l. 4, pałac Sztuki.

Wydział „Rzeźby prosi artystów o liczenie się z powyżej podanymi terminami.

„Nasz Dom“. Znany od pół wieku i tak popularny u na organ domowego ogniska kobiety polskiej, warszawski „Tygodnik mód i powieści“, po 52 latach wychodzenia pod tym nagłówkiem, zmienia od Nowego Roku nazwę na „Nasz Dom“, uświęcając w ten sposób przeobrażenie, jakiemu pismo stale ulegało od lat paru, od chwili, gdy na czele redakcyi stanęła pani Lucyna Kotarbińska. W porównaniu z dawnym, ciasnym zakresem działania rozszerzył się program „Tygodnika“ wielokrotnie. „Nasz Dom“ pod wytrawnym kierunkiem pani Kotarbińskiej, nie ogranicza się już do samego tylko dostarczania lekkiej lektury i praktycznych wskazówek w dziedzinie stroju, które zresztą kultywuje starannie i z niepospolitym smakiem. Jest ponadto doradcą kobiety w różnych dziedzinach jej życia, mówi o obowiązkach i prawach, budzi myśl wyższą. Obszerny program już od lat kilku wykonywany, obejmuje dział pracy społecznej, współdzielczość, wychowanie, hygienę kobiety i dziecka, wreszcie szeroko traktowany dział gospodarczy. Powieść, literatura i sztuka, przyroda i wynalazki, tworzą grupę oddzielną, która kształci i dostarcza rozrywki.

Na podstawie specyalnego układu z „Naszym Domem“ mogą czytelnicy nasi abonować to pismo po znacznie zniżonej cenie: wynosi ona kwartalnie w Krakowie K 3·40, na prowincyi K 3·75.

„Architekt“, zeszyt 11 i 12, za listopad i grudzień, zawiera treść następującą: Stefan Szempliński: O społecznem wykształceniu techników. Towarzystwo „Polska Sztuka Stosowana“. Konkurs na nowy gmach uniwersyteck1 we Lwowie. Dr Zygmunt Mandel: Pierwszeństwo prawa zastawu dla wierzytelności budowlanych. Kronika. Piśmiennictwa. Konkursy. Na 4 ch dołączonych tablicach i w tekście reprodukcye planów i modeli projektów konkursowych na typy domów mieszkalnych pp. Jana Witkiewicza, Antoniego Badkowskiego, Ignacego Miśkiewicza i Józefa Kona, Tadeusza Zielińskiego, Kazimierza Prokulskiego, Maryana Osińskiego, nadto widoki Uniwersytetu i kościoła św. Mikołaja we Lwowie.

Swiat Słowiański zamknął grudniowym zeszytem ósmy rocznik swego wydawnictwa. Pod redakcyą p. Feliksa Konecznego stał się „Swiat“ nie tylko sumiennym i bezstronnym informatorem o sprawach słowiańskich, ale także wytrwałym rzecznikiem polskiego słowianofilstwa. — „Propagowanie idei słowiańskiej — pisze słusznie Redakcya — nie jest ścieśnianiem idei polskiej, lecz jej rozszerzaniem. Zwalczony jest przesąd, jakoby idea słowiańska polegała na panrusycyzmie lub jakiegokolwiek rodzaju pansławizmie“.

W numerze grudniowym „Swiata“ znajdują się artykuły: „Dzwony z Bałkanu“ (od Redakcyi), „Stronnictwa bułgarskie“ (dokończenie) Jana Grzegorzewskiego, „Czesi, Rosyanie, Bałkan“, Z dziejów Albanii przez T. Sałwę, Towarzystwo słowiańskie w Krakowie. Ponadto obszerny przegląd prasy słowiańskiej i Kronika.

Wypadki na Bałkanie ożywiły u nas zainteresowanie dla spraw słowiańskich. „Swiat“ jest jedynem polskiem pismem, dającem gruntowne informacye o Słowiańszczyźnie, dalekie od pobieżnych dziennikarskich artykułów. „Swiat słowiański“ staje się przeto teraz jednym ze środków wykształcenia politycznego inteligencyi polskiej.

Adres Redakcyi: Kraków, Sawator. Cena roczna 10 K.

Dział ekonomiczny.

Ankieta w sprawie wykształcenia kaflarzy i stawiaczy pieców. Dnia 14 bm. odbyła się w miejskim Muzeum techniczno-przemysłowem, Krajowym Instytucie popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie ankieta z udziałem osób zaproszonych przez Dyrekcyę.

W ankiecie zostały postawione następujące pytania:

1) Jaki jest stan wykształcenia dzisiejszego stanu robotniczego w Krakowie? 2) Czy należy dążyć do podniesienia zawodowego wykształcenia a) uczniów, b) czeladników, c) majstrów? 3) Czy jest potrzebna szkoła przemysłu kaflarskiego uzupełniająca? Czy jest potrzebny kurs dla przygotowania robotników kaflarskich? Czy są potrzebne kursy zawodowe dla czeladników i majstrów kaflarskich i w jakim zakresie? 4) Jaki koszt ma być tych szkół i kursów, kto ma je urządzać, kiedy i gdzie? 5) Czy istnieją jeszcze inne drogi do podniesienia zawodu kaflarskiego i jakie?

Obecni skonstatowali jednogłośnie, szczególnie zaś reprezentanci robotników i stawiaczy pieców, że wykształcenie robotników i czeladników jest bardzo niskie, że należy dążyć wszelkiemi siłami do podniesienia tego poziomu a to przez zakładania szkół zawodowych uzupełniających z nauką praktyczną dla uczniów kaflarskich, przez reorganizacyę szkoły garncarsko kaflarskiej w Kołomyi, dalej przez urządzenie na razie przygotowawczych 8—10 tygodniowych kursów dla pracowników kaflarskich i stawiaczy pieców nietylko dla przygotowania ich do egzaminu na czeladnika, lecz także dla umożliwienia im nabycia większego zakresu wiedzy fachowej.

Majstrowie zaproszeni na ankiecie się nie zjawili, wobec czego nad sprawami kursów dla majstrów kaflarskich nie dyskutowano.

Skonstatowano także na podstawie bardzo interesującego referatu prof. Krzena, że przemysł kaflarski i stawianie pieców znajduje się przeważnie w rękach nie polskich, że chcąc skutecznie przeciwdziałać napływowi obcej kolorowej kafli do kraju, musi się przemysł ten zreorganizować, podnosząc go zawodowo i organizując związki.

Obecni reprezentanci robotników i pracowników kaflarskich podnieśli również ze szczególnym żalem, że w ostatnich latach ze strony czynników miarodajnych, opiekujących się tak chętnie innemi gałęziami przemysłu, stosunkowo mało znać zainteresowania się tym tak ważnym przemysłem, czego dowodem chociażby ostatnio nieobecność zastępców Wydziału krajowego, względnie Patronatu rękodzieł na tej tak ważnej ankiecie.

Uchwał nie powzięto żadnych, polecono jednak Dyrekcyi Muzeum wydrukowanie stenograficznego protokółu obrad i rozesłanie go czynnikom miarodajnym. Spodziewać się należy, że ankieta ta przyczyni się niezawodnie do zainteresowania sfer miarodajnych kwestyą tak nauki, jak i podniesienia tej gałęzi rękodzieła i przemysłu.

Rabunkowa gospodarka w lasach Królestwa Polskiego. Na smutne wieści o rabunkowej gospodarce żydów w naszych lasach możemy znaleść pociechę, że dzieje się to nietylko u nas. Oto ostatnio pisma warszawskie donoszą: Obecnie kończą się licytacye na wyrąb drzewa w lasach skarbowych w gub. warszawskiej, płockiej, kaliskiej i piotrkowskiej. Na wyrąb wyznaczono przeszło 1800 morgów lasu, wartości około 1,300 000 rb. Prawie wszystkie poręby sprzedane już ze znacznemi nadwyżkami. Dotychczas głównymi nabywcami byli żydzi; w r. b. do licytacyi stanęli również Polacy w liczbie 12! Licytanci żydzi posiadają zwartą organizacyę, na licytacyach ustnych nie dopuszczają Polaków i podwyższają ceny, aby zniechęcić do udziału w tych interesach kupców polskich. Z tego powodu kupcy polscy biorą udział tylko w licytacyach, w których deklarowane ceny składa się w kopertach zapieczętowanych i żydzi nie wiedzą, jaką cenę zadeklarowali ich konkurenci. Tylko dzięki tej tajności kupcy polscy mogą nabyć drzewo na licytacyach.

Austro-Węgry a Serbia.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 23 grudnia).

Jovanowicz u cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz przyjął dziś na audyencyi o godz. 11 przedpołudniem nowego posła serbskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Po przyjęciu przez cesarza, które trwało dziesięć minut, poseł Jovanowicz przyjął sprzedstawicieli prasy. — Oświadczył im, że cesarz przyjął go bardzo przyjaźnie. Poruszono także sprawy polityczne. Na zapytanie dziennikarzy, czy prawdą jest, że Serbia przyjęła warunki uchwalone przez konferencyę ambasadorów w Londynie, odpowiedział Jovanowicz, że nie ma o tem wiadomości, że jednak wskutek wizyty Pasicza stosunki między obu państwami się poprawiły.

Rozwiązanie sprawy serbskiej.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu, że wynaleziono nowy sposób rozwiązania sprawy serbskiej w ten sposób, że będzie przeprowadzoną kolej od Belgradu przez Serbię do jednego z portów albańskich, która zostanie pod zarządem mocarstw; również port ma być międzynarodowy, wolny i bez cła.

Przeprosiny Pasicza.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Sonn und Montags Ztg“ donosi, że do kroku Pasicza nie należy przywiązywać wielkiej wagi i znaczenia, albowiem w chwili, gdy Pasicz bawił u Ugrona tenże nie miał jeszcze żadnych instrukcyj w sprawie konsula Prochaski. W każdym razie krok ten wskazuje, jak korzystne jest usposobienie między Serbią i Austryą.

Porozumienie Austro-Węgier z Serbią.

Belgrad. (Tel. pryw.) Austryacki poseł Ugron w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że porozumienie Austro Węgier z Serbią jest na najlepszej drodze i że kwestye sporne tak się ułożyły, że zatarg będzie prawdopodobnie załatwiony w ciągu tygodnia.

Serbia chce pokoju.

Wiedeń. (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych podnoszą, że krok serbskiego ministra Pasicza był dobrowolny i bez wiedzy gabinetu wiedeńskiego. Jest to dowodem dobrej woli ze strony Serbów.

Z kół miarodajnych donoszą, że przyczyni się ten krok wielce do usunięcia różnic na konferencyi pokojowej.

Prasa serbska o Rosyi.

Belgrad. (Tel. pryw.) Część dzienników serbskich niezadowolona jest ze stanowiska Rosyi wobec Serbii. „Prawda“ pisze, że czyny Rosyi nie odpowiadają słowom, które wygłosił Kokowcew. „Tribuna“ wskazuje na przeszłość i powiada, że „matuszka“ Rosya nie zawsze była matką wobec Serbii. Urzędowa „Samouprava“ sama jedna staje w obronie Rosyi.

Echa z Bałkanu.

Turcy atakują.

Konstantynopol. (T. B.) Ze źródeł tureckich donoszą, że Turcy odnieśli zwycięstwo pod Janiną nad Grekami.

Sofia. (Tel. pryw.) Nadeszła ta wiadomość, że Grecy w Epirze, szczególniej koło Janiny, coraz bardziej są atakowani przez Turków. — Wobec czego Grecy zaczynają wysyłać coraz to większe posiłki w tamtą stronę. Że Turcya nie obawia się Greków świadczy fakt, że mimo iż Grecya nie podpisała zawieszenia broni Turcya i tak zgodziła się na udział delegatów greckich w konferencyach pokojowych.

Paryż. (Tel. wł.) Z Aten nadeszła wiadomość, że flota turecka próbowała wczoraj opuścić Dardanelle. Kilka torpedowców podpłynęło pod wyspę Tenedos.

Konstantynopol. (Tel. pryw.) Ostatnie powodzenia Turków dodały im odwagi do dalszej walki, tak że postanowiono wysłać okręty transportowe z 6 tysiącami żołnierzy na morze egejskie, celem wszczęcia akcyi na wybrzeżach greckich i macedońskich.

Zbrojenia Bułgaryi.

Sofia. (T. B.) Sobranie rozpoczęło dyskusyę nad prowizoryum budżetowem, żądającem kredytu 7 milionów franków za czas od 28 grudnia do końca marca. Minister skarbu Teodorow przedstawił, że z powodu stanu wojennego pobory państwa zmniejszyły się o 25 milionów, oszczędzono jednak taką samą sumę przez odroczenie rozpoczętych robót i zmniejszenie personalu administracyjnego. Minister oświadczył dalej, że oprócz 84 milionów, uchwalonych we wrześniu i 50 milionów teraz żądanych, rząd potrzebuje około 150 milionów na zapłatę za różne artykuły. Wszystkie te kredyty pokryte będą przez pożyczkę, która zaciągniętą będzie po zakończeniu wojny. Minister stwierdził następnie, że sytuacya w państwie jest dobrą, armia jest obficie zaopatrzona w broń i amunicyę i jeżeli będzie potrzeba, zdoła jeszcze przez sześć miesięcy prowadzić wojnę. (Żywe oklaski).

Rokowania pokojowe zagrożone.

Konstantynopol. (T. B.) Oficyalne koła tureckie oświadczają, że różne wersye o wczorajszej konferencyi w Londynie nie są prawdziwe. W rzeczywistości delegaci tureccy zażądali zaopatrywania Adryanopola i innych miast fortyfikowanych w żywność, jako warunek rozpoczęcia rokowań z delegatami greckimi.

Pełnomocnicy strony przeciwnej oświadczyli, że muszą zażądać nowych instrukcyj, konferencya więc nie z winy delegatów tureckich przewlekła się. Na jutrzejszej konferencyi delegaci tureccy obstawać będą przy swych warunkach i prawdopodobnie oświadczą, że w razie ich odrzucenia dalsze rokowania są zbyteczne. Obawiają się, że przyjdzie dziś do zerwania rokowań.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg“ donosi z Konstantynopola, że Turcy obstają przy utrzymaniu Adryanopola, Skutari i Janiny. Ewentualnie są gotowi oddać sprawę pod rozstrzygnięcie mocarstw. Gdyby związek bałkański nie chciał od swych żądań odstąpić, rokowania pokojowe należy uważać za zerwane.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 23 grudnia.)

Wybór burmistrza.

Wiedeń. (T. B.) Dziś przed południem odbył się wybór burmistrza m. Wiednia z powodu rezygnacyi Neumayera. Dr Weisskirchner otrzymał 126 głosów i wybrany został burmistrzem. Kandydat liberalny Dorn i socyalista Reimann otrzymali po kilka głosów. Po ogłoszeniu wyniku liberali i socyaliści opuścili salę.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj na giełdzie zapanowała silna zniżka wskutek niepomyślnych wiadomości politycznych.

Obostrzenie cenzury.

Warszawa. (Tel. pryw.). Urząd cenzury tutejszej otrzymał z Petersburga poufny cyrkularz, nakazujący zwracać szczególniej swą uwagę na przedruki z pism zakordonowych i na nadchodzące telegramy z za granicy, a zwłaszcza mają być surowo karane wszelkie wspomnienia o roku 1862/3 lub artykuły, pozostające w związku z ruchem słowiańskim na Bałkanach, z wszelką myślą o niepodległej Polsce.

Warszawa. (Tel. pryw.). Otrzymano tu wyjaśnienie senatu, że tendencyjne i nieustanne oświetlanie w duchu nieprzychylnym dla rządu i jego zarządzeń publicznych, oraz ujemne umieszczanie sprawozdań z Dumy i Rady Państwa i cytowanie mów nieprzychylnych dla rządu ma być ścigane represyami administracyjnemi i sądowemi.

Skałłon pozostaje.

Warszawa. (Tel. pryw.). Według nadeszłych do tutejszych kół administracyjnych informacyj, pozostawienie na tutejszym urzędzie generał-gubernatora warszawskiego Skałłona zostało onegdaj postanowione, po otrzymaniu informacyj, iż możliwość wojny została na razie zażegnana. Skałłon nie jest zbyt tęgim strategikiem, ale cieszy się w Petersburgu opinią doskonałego administratora.

Zmiana konstytucyi w Bawaryi.

Monachium. (Tel. pryw.) Polityczna sytuacya w sprawie przeniesienia godności na obecnego regenta ks. Ludwika uległa zmianie. Wczoraj zebrała się Rada państwa, której rząd przedłożył projekt zmiany konstytucyi, przeciw której oświadczyli się członkowie rady, żądając utrzymania regencyi na lat dziesięć, poczem nastąpiłoby przeniesienie rządów na obecnego regenta, jednak bez zmiany konstytucyi.

Aresztowanie rosyjskiego szpiega.

Kistrzyn. (Tel. pryw.) Aresztowano tu rosyjskiego oficera, który rysował fortyfikacye tej twierdzy. Znaleziono przy nim obciążające dokumenty.

Zamach na wicekróla.

Londyn. (T. B.) „Biuro Reutera“ donosi z Delhi: Gdy wicekról lord Hardinge wjeżdżał uroczyście do nowej stolicy w Delhi, rzucono nań z jednego domu bombę. Bomba spadła na krzesło wicekróla na wielbłądzie. Służący wicekróla został zabity, wicekróla rannego przewieziono do szpitala, jego żona nie została raniona.

Sensacyjne pamiętniki.

Rzym. (Tel. pryw.) Za kilka dni ukażą się pamiętniki ks. Bruna Tadeschi, który przez lat 7 żył na dworze zmarłej ekskrólowej Neapolu. W pamiętniku są poruszone stosunki panujące na dworze bawarskim i zachowanie się rządu pruskiego wobec króla Ludwika, który miał zginąć z rąk siepaczy, nasłanych przez Bismarka. Berlińska dyplomacya, jak twierdzi autor pamiętników, dążyła zawsze do skompromitowania króla Ludwika i dynastyi bawarskiej.

Berlin. (Tel. pryw.) Dzienniki tutejsze zamieszczają niektóre ustępy z pamiętników Todeschi, lecz powątpiewają w prawdziwość tychże.

Wspaniały rekord lotniczy.

Rzym. (Tel. pryw.). Francuski lotnik Garros, który przeleciał nad morzem Śródziemnem z Tunisu do Rzymu, witany był przez ludność Rzymu entuzyastycznie. Z Rzymu udaje się Garros do Paryża. Dotąd przebył nad morzem 900 km.

Zamach na króla włoskiego.

Bolonia. (Tel. wł.) W miejscowości San Giovanio popełnił samobójstwo anarchista del Corno, 18 letni młodzieniec. W liście, który zostawił, oświadczył, że był wyznaczony, aby wykonać zamach na króla **Wiktora Emanuela**. Niema jednak do tego odwagi i dlatego odbiera sobie życie.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Karolowie Ordowie z Nowoszyc (Król. Polskie), Michalina Pawłowska z Petersburga, Dr Maryan Wilczyński z Proszowic (Król. Polskie), Stanisław Leszczyński z Warszawy, Tadeusz Smażewski ze Lwowa, Franciszka Bauerertzowa z Mijaczowa, Aniela Szawłowska ze Lwowa, Marya Morawska z Kujetaniec, Jakób Heiman z Częstochowy, Stanisław Bal z rodziną ze Lwowa, Oskar Scheller z Warszawy, Paweł Frank z Jägerndorfu, Zofia Brinckenhof z Warszawy, Karol Jaworski ze Lwowa, Marya Wilsonowa z Warszawy, Michał Terech z Zawiercia, Irena Salomonowa ze Szczawnicy.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

†

Anastazya z Gaszyńskich

STASZEWICZOWA

właścicielka dóbr,

przeżywszy lat 58, po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 22 grudnia 1912 r.

Wyprowadzenie zwłok z Dobranowic do kościoła parafialnego w Biskupicach odbędzie się we wtorek dnia 24 grudnia 1912 r. o godz 11 przed południem, na który to obrzęd pogrążona w smutku rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

CENNIK
Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.
z dnia 18 grudnia 1912 r. godzina 1 w poł.

	Płacą (w Koronach)	Żądają (w Koronach)
Waluty		
Ruble papierowe	253 50	254 50
Marki niemieckie	117 50	118 50
Franki papierowe	95 50	96 50
20-to frankówki w złocie	19 10	19 30
Dolary amerykańskie	492 —	497 —
Listy zastawne.		
4% Listy zast. prem. Banku hipotec.	— —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	90 25	90 75
4% „ „ „	81 75	82 25
4½% Listy zastawne Banku kraj.	91 —	87 —
4% Listy zastawne Banku kraj.	86 50	97 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	96 —	90 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	90 —	83 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	82 —	84 —
4½% List. zast. Banku gal. dla h. i prz.	90 75	91 25
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	94 50	95 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	82 —	83 —
4% Pożyczka miasta Lwowa	86 —	86 50
4% Pożyczka miasta Krakowa	81 25	80 25
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	91 —
4½% Oblig. komunalne Banku kraj.	90 25	90 50
4% Obligacye kolejowe	80 50	81 —
Akcye.		
Akcye Banku hipoteczn. we Lwowie	625 —	630 —
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	385 —	399 —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	500 —	505 —
Publiczne zapisy długu.		
4²/₁₀% wspólna renta papierowa	86 —	86 50
4²/₁₀% wspólna renta srebrna	86 —	86 50
4% renta koronowa austryacka	83 75	82 25
4% renta koronowa węgierska	83 50	84 —
4% renta austryacka w złocie	107 25	107 75
4% renta węgierska w złocie	103 75	104 75

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się osobno oblicza.

82 letnia staruszka
wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych, prosi o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" pod numerem 1352.

Inżynier chory
na gruźlicę, bez środków do życia, uprasza na tej drodze o jakąkolwiek pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya Głosu Narodu.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 1000/47 V 1912

WYCIĄG
z rozkładu jazdy ważnego od 1 października 1912.

Odjazd z Krakowa

12.01 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja.
12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.
3·14 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.
3·35 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 rano, p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·30 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·45 rano, p. osob. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Stróż, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Rozwadowa, Lwowa, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano, p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50 rano, p. osob. Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzeża, Bełzca, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·15 rano, p. osob. Nr. 621 do Kocmyrzowa i Mogiły.
8·35 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.
9·05 rano, p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Gorlic, Borysława, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Brzecławy (Lundenburg). Połączenia: do Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchy, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł., p. miesz. Nr. 431 do Wieliczki.
1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.
2·10 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·33 po poł., p. posp. Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.
2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Stryja.
3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa.
3·25 po poł., p. osob. Nr. 40 do Zakopanego.
5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Rzeszowa. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
6·00 wieczór, p. osob. Nr. 1 do Oświęcimia.
6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.
6·55 wieczór, p. miesz. Nr. 61V do Tarnowa.
7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 453 do Wieliczki.
7·55 wieczór, p. osob. Nr. 35 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezo-Laborcz, Przemyśla, Stanisławowa, Tarnopola.
8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.
8·40 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja, Konstantynopola okrętem.
9·05 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
11·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·20 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia.
11·34 wieczór, p. osob. Nr. 413 do Wieliczki.

Przyjazd do Krakowa

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 w nocy, p. posp. Nr. 7, z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina, przez Trzebinię.
3·32 w nocy, p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Jaworowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Nowego Sącza.
4·57 rano, p. osob. Nr. 21 ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
5·25 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.
5·55 rano, p. posp. Nr. 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·00 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Podgórze. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·31 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola okrętem, Konstancyi, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
6·58 rano, p. osob. Nr. 22 z Oświęcimia.
7·30 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.
7·42 rano, p. osob. Nr. 62·2 z Kocmyrzowa i Mogiły.
8·00 rano, p. osob. Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Wadowic przez Spytkowice.
8·18 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa.
8·35 rano, p. osob. Nr. 26 z Rzeszowa.
8·45 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwanogrodu, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza, Sambora, Stryja.
9·05 rano, p. osob. Nr. 34 z Suchy, Oświęcimia. Połączenia: z Wadowic, Bielska przez Kalwaryę.
9·48 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.
9·50 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Bogumina, Warszawy.
11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.
11·30 rano, p. miesz. Nr. 414 z Wieliczki.
1·58 po poł., p. osob. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły.
2·12 po poł., p. osob. Nr. 114 (w niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24 rano, p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Dynowa, Sokala, Sambora, Nadbrzeża, Chyrowa, Stróż, Jasła, Szczucina.
2·05 rano, p. osob. Nr. 44 z Zakopanego. Połączenia: Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20 po poł., p. Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45 po poł., p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.
3·30 po poł., p. osob. Nr. 414 z Wieliczki.
4·45 po poł., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysława, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Zakopanego, Żywca, Zwardonia, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę, Oświęcimia przez Skawinę.
4·52 po poł., p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburg).
5·50 po poł., Nr. 119 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·15 wieczorem p. miesz. Nr. 454 z Wieliczki.
6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Ławocznego, Borysława, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
7·08 wieczór, p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa.
8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia przez Bogumin.
9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia: z Sierszy wodnej, Wadowic.
9·24 wieczór, p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk. Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Szczucina.
9·35 wieczór, p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·45 wieczór, p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Orłowa, Krynicy, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·5 wieczór, p. osob. Nr. 43 z Nowego Sącza przez Suchą. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.
Gmina Prądnik Czerwony rozpisuje licytacye na pobór opłat od napojów spirytusowych na jeden rok. Oferty należy wnosić do Urzędu gminnego do dnia 27. grudnia 1912 r. g. dzina 2 po południu. Tam też przejrzeć można warunki. 1190 3

Nakładem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu". Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35. pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.